

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrocznienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skośtował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie; które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 35 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published bi-monthly at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 35c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

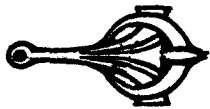
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

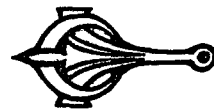
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, a ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XLV

MAJ—CZERWIEC (MAY — JUNE), 1966

Nr. 3

WIELKI KAPŁAN BĘDZIE POŚREDNICZYŁ

— (Artykuł niniejszy z pod pióra Br. Russel'a, jest szczegółowym objaśnieniem najgłówniejszych doktryn naszego wyznania. Treściwie tłumaczy tak ważne doktryny biblijne jak: "Orędownik a Pośrednik"; "Usprawiedliwienie z wiary a istotne"; "Nowe Przymierze, kiedy i dla kogo"; "Pozafiguralny Dzień Pojednania, czy skończony"; "Picie Kielicha Pańskiego"; "Co musi poprzedzić ustanowienie Królestwa Bożego" i kilka innych.

Uważne zbadanie tego artykułu, w świetle bieżących wypadków, powinno uświadomić każdego poświęconego chrześcijanina, że niebiańskie powołanie nie zakończyło się, Kościół Chrystusowy nie jest dopełniony, Nowe Przymierze nie weszło w życie i ziemską fazę Królestwa nie zaczęła się. Zrozumienie tych prawd powinno być dla nas zachętą do wiernego sprawowania swojego przymierza ofiary, abyśmy nasze "powołanie i wybranie mocnym (pewnym) uczynili." — 2 Piotra 1:3-11. — Uwagi tłumacza).

"KAPŁAN, w prawdziwym znaczeniu tego słowa jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem a upadłymi stworzeniami, aby zaprowadzić harmonię na legalnej podstawie. Zapytuję więc: Czy Jezus nie jest Kapłanem dla Kościoła? A jeżeli jest, czy to nie znaczyłoby, że On jest też Pośrednikiem dla Kościoła, aby przywrócić i ustanowić harmonię na podstawie legalnej?"

Odpowiadamy: Nie! Po staniu się członkami Kościoła Chrystusowego, staliśmy się Nowymi Stworzeniami, dla których stare rzeczy przeminęły i wszystkie się nowymi stały, i przeciwko którym nie masz żadnego potępienia. Te nowe stworzenia nie są przywracane do stanu pierwotnego. Nie jest prawdą, że pierwotnie byliśmy nowymi stworzeniami, odpadliśmy od tego stanu i że mamy być do tego przywróceniu. Upadliśmy jako istoty ludzkie i jako tacy nigdy nie będziemy "przywróceniu do harmonii z Bogiem na legalnej podsta-

wie." Taką restytucję Bóg ma przygotowaną dla ludzkości w Tysiącleciu, ale nie dla kościoła. Jako nowe stworzenia jesteśmy członkami Onego Kapłana, który ma przywrócić świat do harmonii z Bogiem — Pan jest Głową tegoż Kapłaństwa a myśmy "członkami." Obraz tego na przyszłość jest w Melchisedeku, który był kapłanem na swym tronie.

Gdy czytamy: "Obaczcie Jezusa, najwyższego Kapłana wyznania naszego" — znaczeniem tego jest, że Jezus jest Arcykapłanem naszego obrządku kapłańskiego. Mamy uważać Go jako nasz wzór, abyśmy jako członkowie, mogli stawić samych siebie w ofierze, jak to On, nasz Poprzednik, uczynił. Jako kapłan przyjmujący nas za członków Swego ciała, którym jest kościół, Jego stosunek do nas z konieczności jest inny od pokrewieństwa do którego jesteśmy przyjęci.

Jezus przyjął apostołów na podstawie ich wiary i poświęcenia, zanim On umarł za ich grzechy i zanim "okazał się przed Boską oblicznością za nami", w celu pojednania za grzechy ich i nasze, i aby zapewnił dla nich i dla nas dowód pojednania z Ojcem — spłodzenie z Ducha świętego. On okazał się za wszystkich tej klasy — nie jako Pośrednik, ale jako Orędownik, zastosował Swoją krew za nas z powodu naszej wiary i posłuszeństwa. }

On Jest Orędownikiem Za Posłusznych Jemu

"Zauważyłem, że czynisz wyraźną różnicę między kościołem a światem w sprawie pojednania za grzech — dowodząc (biblijnie), że dotąd nasz Pan dokonał przejednania sprawiedliwości tylko za poświęconych wiernych i że przejednanie za grzechy świata nie będzie dokonane prędzej aż po zakończeniu się wieku ewangelicznego, kiedy Arcykapłan zastosuje zasługę Swej ofiary za świat, tak jak obecnie jest zastosowana za kościół, z tą tylko różnicą, że obecnie przyznana jest kościołowi jako

podstawa do poświęcenia na śmierć ciał jego członków i ich wszystkich ziemskich przywilejów, w przyszłości zaś, zastosowanie tej zasługi światu będzie ku żywotowi i istotnej restytucji.

“Zauważyłem też twoje tłumaczenie, że pociąganie świata będzie w Tysiącleciu i to przez wielkiego Mesjasza, pod zarządzeniami Nowego Przymierza, podczas gdy wzywianie wierzących w wieku Ewangelii, nie jest przez Syna ale przez Ojca i nie pod Nowym Przymierzem, ale pod Przymierzem Abrahamowem. Przyznaję, że Pisma przez ciebie przytoczone podtrzymują to twoje stanowisko.

“Zauważyłem także twoje twierdzenie, że ci, których Ojciec pociąga w tym wieku Ewangelii, różnią się w charakterze od ogólnej ludności tego świata i że to tłumaczy Boskie specjalne obchodzenie się z nimi — ich usprawiedliwienie z wiary i zaofiarowanie im dzieła w ofierze Chrystusowej i dzieła w chwale Jego tysiącletniego Królestwa. Lecz tu doznaję pewnego zakłopotania i nasuwa mi się następujące pytanie:

“Jak można to tłumaczenie pogodzić z orzeczeniem Apostoła, który wspominając o ludności tego świata mówi, że i my, którzyśmy przyjęli Chrystusa, byliśmy kiedyś w podobnym, bezbożnym stanie. Oto jego słowa: “W którycheście niekiedy chodzili według zwyczajów świata tego i według księcia, który ma władzę na powietrzu, ducha tego, który teraz jest skuteczny (czynny) w synach niedowiarstwa. Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc to co się podobało ciału i myślom, i byliśmy z natury dziećmi gniewu jako i drudzy” (Ef. 2:2, 3). Jeżeli tedy świat potrzebuje Pośrednika, czemu nie potrzebuje go kościół?”

Jest w zupełności prawdą, że wszyscy z dzieci Adamowych uczestniczą w jego upadku i stali się “z natury dziećmi gniewu”. Jednak zachodzi pewna różnica między tymi “synami gniewu”. Choć wszyscy są niedoskonalimi i sami nie mogą zalecić się Bogu dobrymi czynkami, tak aby zasłużyć na żywot wieczny i Boską łaskę, to jednak niektórzy z nich są dobrymi w sercu, mają dobre intencje i skrycie, o ile nie jawnie, tęsknią za sprawiedliwością i za społecznością z Bogiem. Jak, na przykład, św. Paweł opisał swój stan jako żyda, i prawdopodobnie stan wielu innych żydów, gdy powiedział: “Nędznych ja człowiek!... gdyż wiem, że nie mieszka we mnie (to jest w ciele moim)

dobrze”. (Rzym. 7:24, 18). Jego umysł przyznawał, że Boskie wymaganie “jest święte, sprawiedliwe i dobre,” i pragnął żyć według tego chwalebnego ideału, aby być godnym żywota wiecznego. Lecz cielesnie odziedziczył niedoskonałości, które wstrzymywały go od pełnienia pragnień jego umysłu i od zachowania Boskiego zakonu. Stąd to jego wołanie: “Nędznych ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci?”

On rozumiał, że ciało jego było niedoskonałe i pod Boskim zakonem skazane na śmierć; ale umysł jego był doskonały, wierny Bogu. Gdyby on tylko mógł pozbyć się tego ciała niedoskonałego i w jakiś sposób otrzymać nowe ciało to mógłby żyć i żyłby według Boskiego ideału i mógłby otrzymać żywot wieczny według zakonu. O! któż go wybawi z tego ciała śmierci?

Następnie Apostoł dziękował Bogu, że wybawienie z tego grzesznego ciała zostało przygotowane przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Jest to wierna ilustracja tych wszystkich, którzy obecnie są przyjmowani przez Boga, pod wezwaniem ewangelicznym, jako pozafiguralni kapłani i Lewci. Zewnętrznie jesteśmy “dziećmi gniewu, jako i drudzy”, lecz gdy odwróciliśmy się od grzechu, oczom naszej wiary objawiony został Chrystus i wiarą przyjęliśmy Go i Jego krzyż, i zostaliśmy przyjętymi przez Boga.

Najpierw byliśmy pociągnięci, natchnieni ku Bogu i ku sprawiedliwości, obrzydziwszy sobie grzech. Następnie, pod Boską opatrnością, byliśmy skierowani do Jezusa Odkupiciela świata i byliśmy poinformowani, że chociaż czas zbawienia dla świata jeszcze nie nadszedł, jednak znajdujemy się w czasie wybierania kościoła, Jego “członków”, Jego oblubienicy i że o ile pragniemy przebaczenia i zupełnego pojednania z Bogiem, powinniśmy przyjąć Jego warunki, stawić swoje ciała ofiarą żywą i przyjąć spłodzenie z Jego Ducha; wtedy będziemy uczeni w szkole Chrystusowej i próbowani pod względem naszej wierności dla sprawiedliwości, a później zostaniemy przyjęci do chwały i współdziedictwa w wielkim Królestwie Mesjaszowym, przez które błogosławieństwo zbawienie i restytucja spłyną na całą ludzkość.

Pismo święte nie uczy, że wszyscy w klasie “wybranych” byli zrodzeni w tym stanie upodobania raczej sprawiedliwości aniżeli grzechu, w stanie szukania za Bogiem; lecz ono daje do zrozumienia, że dokąd nie doszliśmy

do tego stanu, czy to starzy czy młodzi, nie byliśmy przygotowani do przyjęcia daru Bożego — przebaczenia grzechów i próbnego członkostwa w ciele Chrystusowym. Którzy do tego stanu dochodzą, nie potrzebują pośredniego królestwa, które nakłoniłoby ich i stopniowo, w czasie Tysiąclecia, doprowadziłoby ich do doskonałości aby mogli być przedstawieni wyjątkowe zarządzenie usprawiedliwienia z wiary, zamiast istotnego usprawiedliwienia, czyli restytucji. Skoro tylko oni przyjmują wiarę ten fakt ich odkupienia i ofiarują te odkupione prawa do ziemskiego żywota, tak prędko stają się oni przyjemnymi Bogu i są uznawani za Jego dzieci, przez Ducha świętego, którego On udziela.

Przed ich usprawiedliwieniem, na podstawie ofarowania ich ziemskiej natury, oni mieli już pragnienie ku sprawiedliwości przyjemnej Bogu, i kiedy przyjęli Jego zarządzenia przez zasługę Chrystusową, zostali natychmiast spłodzeni jako synowie i nie potrzebowali pośrednictwa, ani przedtem, ani potem; jedynie potrzebowali aby ich Odkupiciel, Starszy Brat i Oblubieniec w chwale, stał się ich Oświadcznikiem. "Mamy Oświadcznika u Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego", który wstawia się za nami i Swoją zasługą dopełnia naszych mimowolnych niedoskonałości i braków. — 1 Jana 2:1.

Usprawiedliwienie Abrahamowe A Nasze

"Abraham był usprawiedliwiony z wiary bez pośrednika, jak to wykazałeś. My, czyli kościół, też jesteśmy, jak wykazałeś, usprawiedliwieni z wiary, a nie przez przymierze ani przez pośrednika. Jednak zdaje się być widocznym, że zachodzi pewna różnica, ponieważ Abraham nie miał tych przywilejów jakimi my cieszymy się. Proszę, czy mógłbyś wytłumaczyć różnicę między jego usprawiedliwieniem a naszym?"

Odpowiadamy, że Abraham był usprawiedliwiony z wiary do społeczności z Bogiem i jego wiara usprawiedliwiłaby go do kompletnych przywilejów restytucyjnych gdyby on żył w Tysiącleciu — albo do restytucji otrzymanej wiarą z przywilejem poświęcenia, gdyby żył po śmierci naszego Pana a nie zanim On jeszcze umarł za nasze grzechy i przygotował usprawiedliwienie do żywota dla wierzących.

Śmierć Chrystusowa jest podstawą do wszelkiego pojednania z Bogiem, bądź przez istotną restytucję w Tysiącleciu, bądź przez

restytucję przepisana w wierze w celu poświęcenia teraz. Wiara usprawiedliwiła Abrahama i wszystkich starożytnych godnych o tyle, że skoro pozafiguralny Dzień Pojednania skończy się a błogosławiony poranek Tysiąclecia i Nowe Przymierze rozpocznie się ci starożytni godni powstaną z grobów doskonałymi — usprawiedliwieni — przywróceni w zupełności, sprawiedliwi i w harmonii z Bogiem.

"Ci wszyscy świadectwo otrzymawszy (od Boga) przez wiarę" — oni zostali usprawiedliwieni do doskonałych warunków ludzkich, za ich wiarę w Boskie obietnice, lecz podstawą do tych obietnic była ofiara Chrystusa (Głowy i ciała); przeto nie mogli obiecanych im błogosławieństw dostąpić prędzej aż uciski Chrystosowe będą dopełnione, aż Wiek Ewangelii, on pozafiguralny Dzień Pojednania, skończy się. Takim jest świadectwo Apostoła, "że Bóg o nas (o członkach wielkiego Kapłana, Pośrednika i Króla) coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi." — Żydów 11:39, 40.

Myśmy więcej uprzywilejowani w tym, że żyjemy już potem kiedy ofiara okupu została złożona na Kalwarii i po zastosowaniu jej zasług za domowników wiary w dniu Pięćdziesiątnicy. Z tego powodu nasze usprawiedliwienie z wiary umożliwia nam nie tylko otrzymać ziemskie prawa restytucyjne przez przypisanie, ale także dostarcza nam sposobności ofiarowania tych ziemskich praw a przez to uczestniczenia w ucierpieniach Chrystusowych i w następnej chwale. — 1 Piotra 1:5-11.

Czy Starożytni Godni Będą Potrzebowali Pośrednika?

"Przyznaję racjonalność twego stanowiska, że zachodzi różnica między stanem kościoła a świata przed obliczem Bożym — że my byliśmy "dziećmi gniewu, ale, z łaski Bożej, nie jesteśmy już więcej takimi, światowi zaś są nadal "dziećmi gniewu". Przyznaję, że "wszystek świat w złem położony jest" (1 Jan 5:19) i że to jest pewnym dowodem, że ludność tego świata nie została dotąd pojednana z Bogiem i że Odkupiciel jeszcze nie zastosował Swoich zasług za świat. Przyznaję, że tylko my, którzyśmy uszli potępienia tego, które dotąd jest na świecie, jesteśmy tą klasą, za którą On wielki Arcykapłan już dokonał pojednania — zadośćuczynienia. Przyznaję, że zadośćuczynienie za grzechy świata i ustanowienie Nowego Przymierza między Bogiem a Izraelem przez ręce Pośrednika, uwielbionego Chry-

stusa składającego się z wielu członków, nastąpi po zakończeniu się tego wieku ofiar. Zgadzam się również w tym, że była różnica między wierzącymi a niewierzącymi nawet zanim jeszcze łaska Boża została zastosowana do tych pierwszych; to znaczy, iż przyznaję, że łaska Boża nie dochodzi do takiego, który trwa w buntowniczym stanie serca, a jedynie do takich, którzy, czy to z urodzenia, czy też przez próby i doświadczenia, doszli do stanu skruchy za grzechy i zapragnęli pojednania z Bogiem.

“Jednak tu nasuwają mi się pewne kwestie: Mogę zrozumieć jak ci co pragną w sercu pojednania i społeczności z Bogiem, nie potrzebują pośrednika; i mogę też zrozumieć jak ludzie światowi w Tysiącleciu prawie wszyscy będą potrzebowali pośredniczenia — ćwiczeń i nagród, aby doszli do restytucji. Lecz czy nanczas nie będzie między ludźmi takich, którzy w swych sercach będą pragnąć sprawiedliwości i społeczności z Bogiem, tak samo jak my obecnie pragniemy? Innymi słowy: Czy w wieku ewangelicznym Bóg znajduje, pociąga i przyjmuje każdą jednostkę z ludzkiego rodu, która pragnie odwrócić się od grzechu i być w społeczności z Bogiem? Czy będą niektórzy z tej klasy żyli przy wtórym przyjsciu, albo, podobnie jak starożytni Godni, wskrzeszeni od umarłych? A jeżeli będą niektórzy tacy, czy Chrystus będzie Pośrednikiem dla takich, tak samo jak dla zbuntowanych? Czy też Mesjasz będzie Pośrednikiem dla jednych a Orędownikiem dla drugich, czy jak to w ogóle będzie?”

Odpowiadamy: Trudnością twoją jest, że o pośredniku myślisz, jako o działającym pomiędzy Bogiem i grzesznikami jako jednostkami. Jest to myśl nieprawidłowa. Uchwyci się mocno tej propozycji biblijnej, że pośrednik ma do czynienia jedynie w łączności z przymierzem i że przymierze nie ma do czynienia z jednostkami ale z narodem, czyli z ludem, zbiorowo. Bóg nie zawrze Nowego Przymierza z każdym członkiem Adamowego rodu i Mesjasz nie będzie pośrednikiem milionom przymierzy. Właściwa myśl różni się zupełnie. Kiedy On wielki Arcykapłan dokończy Swej ofiary, najpierw za Swoich członków i Swoją dom, a następnie za wszystkich. On przedstawi tę Swoją ofiarę za świat, odkupując świat (zgodnie z pierwotną intencją, tak jak przeszło ośmnaście stuleci temu odkupił, czyli kupił kościół, to jest dom wiary).

Wtedy On będzie właścicielem świata i gotowym zająć się ludnością tego świata, dając restytucją tylu z nich ilu okaże się Jemu posłusznych (Dzie. Ap. 3:23). W tym celu On zapośredniczy Izraelowi Nowe Przymierze, na miejsce ich starego, przywracając temu narodowi stanowisko zaszczytne, jako narodowi wybranemu, cielesnemu nasieniu Abrahama, w którym błogosławieństwo odkupienia rozszerzy się na wszystkie narody. To Nowe Przymierze nie będzie wszakże zawarte z buntowniczymi grzesznikami.

Boskie Przymierze będzie z Pośrednikiem Izraela, gwarantującym przebaczenie i pojednanie wszystkich z cielesnego nasienia Abrahamowego, którzy okażą wiarę i posłuszeństwo Abrahamowe. Dzieło Pośrednika z Izraelem (i z ludźmi całego świata, którzy, aby dostąpić błogosławieństwa muszą stać się Izraelitami prawdziwymi) w Tysiącleciu, będzie pouczaniem, oświecaniem i podnoszeniem z grzechu i śmierci, z nieświadomości i przesądów, ze zdegradowania i niewiary do ludzkiej doskonałości; tak, że przy końcu Tysiąclecia, wszyscy z nasienia Abrahamowego, wszystka jego wiara i posłuszeństwo, osiągnie ludzkiej doskonałości i ludzkość będzie gotowa by Pośrednik oddał ją Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkim. Niepoprawni i buntownicy, po pewnej słusznej próbie w Tysiącleciu, będą odcięci od żywota śmiercią wtórą.

Starożytni Godni, w Boskiej opatrności zademonstrowali już swoją wierność Bogu i swoją godność aby dostąpili “lepszego zmartwychwstania” — zmartwychwstania do ludzkiej doskonałości. To nastąpi pod zarządzeniami Nowego Przymierza i pod Pośrednikiem tegoż Przymierza. Starożytni Godni dostąpią swoich błogosławieństw pod tymi zarządzeniami tak samo jak reszta tego świata. Cały świat może być odrodzony jedynie przez wtórego Adama. Żaden nie dostąpi wiecznego żywota w inny sposób.

U niektórych to odrodzenie będzie wynikiem stopniowego podnoszenia się do doskonałości, czyli restytucji, lecz w wypadku starożytnych Godnych, z powodu ich poprzedniego rozwoju w wierze i posłuszeństwie, ich odrodzenie będzie natychmiastową restytucją — zmartwychwstaniem w ludzkiej doskonałości. Oni, tak jak i reszta świata, dostąpią życia restytucyjnego w zasłudze śmierci Chrystusowej, przeto biblijnie będą to dzieci Chrystusowi, On

zaś będzie ich Ojcem, czyli Życio-Dawcą. "Nazwią imię Jego.... Ojciec wieczności" (Izajasz 9:6). Jest napisane: "Miasto ojców twych (Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy), będziesz mieć synów twych, których postawisz książętami po wszystkiej ziemi.." — Ps. 45:17.

Tu więc widzimy porządek jaki będzie w przyszłości, począwszy od zakończenia tego wieku i dopełnienia Pośrednika, Kapłana i Króla. Nasz Pan i Jego kościół, pozafiguralni Izaak i jego oblubienica, pozafiguralny Melchisedek, Kapłan na swoim tronie, uroczą się zapoczątkują panowanie sprawiedliwości w czasie wielkiego ucisku, jakim ten wiek zakończy się. Starożytni Godni, jako pierwotni z dzieci Pańskich, dostąpiwszy doskonałości i jej przywilejów zaraz na początku, uczynieni będą "książętami po wszystkiej ziemi". Domy Izraelskie i Judzki najpierw zauważą, że w tych zmartwychwstałych Godnych i pod ich nadzorem formuje się ziemskie królestwo, za którym oni tak długo czekali. Obywatele izraelscy i judzcy najpierw dostąpią przywilejów restytucyjnych — zdrowia i dobrobytu.

Świat osłabiony i oszołomiony wielkim uciskiem, z czasem zauważy to ponowne podniesienie się Izraela do życia narodowego, zauważy też błogosławieństwa na nich spływające. Tedy "pójdzie wiele ludzi mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańką, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego; albowiem z Syjonu (duchowe Królestwo) wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu (ziemska faza Królestwa, pod kontrolą owych 'książąt')." — Izajasz. 2:3.

Błogosławieństwa Tysiąclecia zlane będą tylko na chętnych i posłusznych, lecz znajomością sprawiedliwości i prawdy napelniona będzie cała ziemia. Tak od Żydów jak i od pogan będzie wymaganem aby dochodzili do wiary Abrahamowej i do posłuszeństwa, aby ostatecznie stali się "Izraelitami prawdziwymi, w których nie byłoby zdrady." Tylko tacy dostąpią zupełnego błogosławieństwa restytucji i wiecznego żywota. Wszyscy inni zostaną odcięci śmiercią wtórą. Prawem Nowego Przymierza będzie doskonały zakon, jaki był podstawą Przymierza Mojżeszowego. Różnica będzie w tym, że Kapłan będzie wyższego obrządku — królewski Kapłan według obrządku Melchisedeka. Za podstawę do przebaczenia grzechów i restytucji ten będzie miał zasługę swych "lepszych ofiar" dokonanych w wieku ewan-

gelicznym — w pozafiguralnym Dniu Pojednania.

Jak starożytni Godni dostąpią doskonałości natychmiast pod Nowym Przymierzem, a także dostąpią działu w Królestwie, tak wszyscy, w miarę jak zrozumieją i dojdą do jedności z warunkami królestwa, będą mogli, w proporcji do ich szczerości i gorliwości, dochodzić coraz prędzej do doskonałości. Udoskonaleni, oni będą królami w takim znaczeniu jak Adam był królem wyposażonym władzami doskonałego człowieczeństwa nad zwierzętami, ptastwem, rybami. itd. (Ps. 8:6-9). I ci ziemscy królowie będą więcej lub mniej współnikami z owymi "książętami" w panowaniu nad ziemią — "chwałę i cześć swoją" przyniosą do Nowego Jeruzalemu. — Obj. 21:24-26.

"Kielich, Który Mój Ojciec Nalewa"

"Zauważyłem twoje objaśnienia względem kielicha, który nasz Pan podał uczniom mówiąc: 'Pijcie z tego wszyscy; albowiem to jest krew Moja Nowego Testamentu (Przymierza), która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego gdy go będę pił z wami nowy w Królestwie Ojca Mego'. — Mat. 26:27-29.

"Zauważyłem, iż według twojego wyjaśnienia, nasz Pan mówił o tym samym kielichu u Mateusza 20:22, gdy odpowiedział Jakubowi i Janowi, że jedyna nadzieja zasiadania z Nim na Jego stolicy spoczywa w picciu Jego kielicha i w uczestniczeniu w Jego chrzcie — na śmierć. Zapytuję więc: Czy jest to jedyne znaczenie kielicha w Piśmie świętym? W niektórych miejscach zdaje się to więcej stosować do radości i szczęścia raczej aniżeli do cierpień. Na przykład, w Psalmie 23:5 czytamy: 'Kielich mój jest opływający;' a w Psalmie 116:13, 'Kielich obfitego zbawienia wezmą.' Żadne z tych wyrażań nie zdaje się stosować do kielicha cierpień Chrystusowych — czy tak?

Odpowiadamy: Tak. W obu tych wyrażeniach kielich oznacza to samo. Psalm 23 jest proroczy i stosuje się do Chrystusa i kościoła — określa ich doświadczenia w wieku ewangelicznym. Kielich cierpień naszego Pana zapewne był opływający. I podobnie opływający kielich On przedstawi Swoim wiernym naśladowcom w przeciągu tego wieku. Kielich ten przedstawiał cierpienia i smutki aż do śmierci. Jednak proroczy nasz Pan i Jego naśladowcy są przedstawieni jako radujący się z tego kielicha społeczności w cierpieniach Chrystuso-

wych, przez wzgląd na chwalebne wyniki. Nasz Pan wyraził się względem tego: "Rozkoszą Moją jest czynić wolę Twoją, o Boże". A także: "Izali nie mam pic kielicha tego, który mi dał Ojciec?"

W Psalmie 116:13 ten kielich śmierci jest przedstawiony jako kielich zbawienia, ponieważ tylko przez ten kielich, zbawienie nasze i świata może być osiągnięte. Chrystus i Jego naśladowcy radowali się w swoich uciskach, nie poczytując swego życia za drogie dla nich, aby tylko mogli osiągnąć tę wielką nagrodę. Zauważmy kontekst: "Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę (o potrzebną pomoc). Śluby moje oddam Panu.... Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego."

Ślubem Chrystusa i Jego naśladowców jest wierność aż do śmierci — picie kielicha. Obiecana nagrodą jest korona chwały w Królestwie. Ta chwała przedstawiona jest jako inny kielich w przyszłości. Tylko ci, którzy uczestniczą z Panem w picu Jego "kielicha Nowego Testamentu", czyli Przymierza, będą uczestniczyć z Nim w kielichu radości i chwały, jaki Ojciec należy wiernym po zakończeniu pozafiguralnego Dnia Pojednania i jego ofiar.

Baranek Wielkanocny I Grzech Świata

"Zwróciłeś uwagę czytelników na fakt, że baranek wielkanocny zachował od śmierci tylko pierworodnych Izraela i że pozafiguralne znaczenie tego byłoby, iż Pan nasz Jezus, jako Baranek Boży, 'który gładzi grzech świata', miał zachować, czyli ochronić od zagłady, jedynie kościół pierworodnych wybierany w wieku Ewangelii — w pozafiguralnej nocy przejścia. Przyjmując to za prawdę, jak mamy rozumieć oświadczenie Jana, że ten Baranek Boży gładzi grzechy świata?"

Odpowiedzią naszą jest, że w tym wieku Ewangelii, w miłosierdziu Bożym, przez zasługę ofiary Chrystusowej, pominięci (zbawieni) byli tylko poświęceni domownicy wiary, zwani także "Kościołem Pierworodnych". Jednakowoż Boski plan nie kończy się wybawieniem "kościół pierworodnych, których imiona są zapisane w niebie", i którzy mają uczestniczyć z Chrystusem w "pierwszym", czyli głównym zmartwychwstaniu. Zastosowanie zasługi Chrystusowej najpierw za kościół jest jedynie ubocznym zarysem Boskiego planu. Wkrótce kościół dopełni uczestnictwa w przywileju danym wierzącym aby teraz stali się umarłymi z

Chrystusem korzyściom ziemskim, by w przyszłości, dostąpiwszy pierwszego zmartwychwstania, mogli z Nim żyć jako Nowe Stworzenia.

Zasługa krwi Chrystusa, zabitego Baranka, będzie wtedy zastosowana za całą ludzkość, na legalne "zglądzenie grzechu świata." Tak zastosowana ona natychmiast zaspokoi Boską Sprawiedliwość na korzyść świata i tenże będzie przekazany Odkupicielowi w celu dostąpienia błogosławieństw restytucyjnych. Wówczas Baranek Boży i kościół, "oblubienica, małżonka Barankowa" dokonają dzieła istotnego zglądzenia grzechu świata podczas Tysiąclecia.

W. T. 4553 — 1910.

Pamiętajmy Na Nieodmienność Bożą

Zamiast stawać się zapominającymi słuchaczami kosztownych i zachęcających obietnic Bożych i przez to tracić ufność w wierność naszego Mistrza, stając się zniechęconymi w swoim bieżeniu w zawodzie, wierzymy pocieszającym słowem Pańskim wypowiedzianym do figuralnego Izraela i miejmy w pamięci wszystkie drogi, którymi nas prowadzi Pan, Bóg nasz" (5 Moj. 8:2). Pamiętajmy o nieodmienności Bożej; i że niesprzyjające i przykre doświadczenia są częścią kierownictwa Pańskiego, tak samo jak te co są sprzyjające i zachęcające. Zamiast być zniechęconymi cieniami, jakie krzyżują nasze plany i chcą nam przeszkodzić w bieżeniu w zawodzie, możemy powiedzieć wraz z Psalmistą: "Na wieki nie zapomnę na przykazania Twoje, gdyżś mię w nich ożywił." (Ps. 119:93); albowiem dobroć i miłosierdzie pójdą za nami po wszystkie dni naszego życia. A gdy nasz terażniejszy lekki ucisk przemienie, niech wiara będzie zdolna nas zapewnić: "Będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy." — Psalm 23:6.

"The Dawn" — XII, 1964

MYŚLI I ZDANIA

Człowiek mógłby żyć jak w niebie,
Gdyby mógł i chciał poznać siebie.

Gdzie wielkie świątynie, tam nie ma
błogosławieństwa,
Tam ludzka krzywda i ludzkie przekleństwa.

Nie czyn nic złego dla siebie i bliźniego.

MOC JĘZYKA

“Język sprawiedliwego jest jako wyborne srebro; ale serce niebożnych małą ma wartość.” “Zdrowy język jest drzewo żywota; ale przewrotność z niego jest jako zdruzgotanie od wiatru” (Przyp. Sal. 10:20; 15:4). “W wielu upadamy wszyscy. Jeżeli kto nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem, który też może na wodzy trzymać i wszystko ciało. Oto koniom wędzidła w gębę wprawujemy, aby nam powolne były, i wszystkim ciałem ich kierujemy. Oto i okręty choć tak wielkie są, i tęgiemi wiatrami pędzone bywają, wszak i najmniejszym sterem bywają kierowane, gdziekolwiek jest wola sternikowa. Tak i język mały jest członek, wszakże bardzo się wynosi. Oto maluczki ogień jako wielki las zapala! I język jest ogień i świat niesprawiedliwości; taki jest postanowiony język między członkami naszymi, który szpeci wszystko ciało, i zapala koło urodzenia naszego, i bywa zapalony od ognia piekielnego (Gehenna). Albowiem wszystko przyrodzenie i dzikich zwierząt, i ptaków, i gadzin, i morskich potworów bywa ukrócone, i jest ukrócone od ludzi, ale języka żaden z ludzi ukrócić nie może, który jest nieukrócone zło, i pełne jadu śmiertelnego. Przezeń błogosławimy Boga i Ojca, i przezeń przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są. Z jednychże ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Nie tak ma być, bracia moi!” — Jak. 3:2-10.

“Śmierć i życie jest w mocy języka” (Prz. 18:21). Te wiersze i inne podkreślają olbrzymią moc języka. Nie można niedoceniać mocy słów, dla dobra lub dla zła. Prawie wszystkie czynności rodzaju ludzkiego bywają zapoczątkowane i doprowadzone do skutku słowami. Także słowami zapisanymi w Biblii, Bóg objawił nam swój plan wieków. Słowami szatan zwiódł ludzkość co do charakteru Boga. Tak samo ci, którzy dowiedzieli się cośkolwiek o długości, szerokości, wysokości i głębokości charakteru Bożego, usiłowali słowami wykazać swe przywiązanie i uwielbienie dla Niego. Słowami szatan wpajał błąd względem wielkich podstawowych prawd Słowa Bożego. Także ci, wśród nas, którzy poświęcili się by poznać i czynić wolę Bożą, usiłowali słowami oświecać innych względem chwalebного przyszłego Królestwa, gdy wola Boża będzie wykonywana na ziemi jak jest w niebie.

Nasze słowa wywierają wpływ na innych ku ich dobremu lub złemu. Dlatego, jako dzie-

ci Boże, powinniśmy nieustannie modlić się i codziennie postanawiać i usiłować by nasze słowa były przyjemnymi i przyniosły wszystkim błogosławieństwo.

Według zapisków historycznych, język doprowadził wiele osób do śmierci. Język rozbuździł w człowieku najgwałtowniejsze namiętności, którym ludzkość podlega. Język również pobudził człowieka do wypowiedzania najpiękniejszym uczuć i do osiągnięcia najwyższych ideałów. Słowa zachęcały innych do poświęcenia się Bogu, aby Mu służyć, poznawać Jego wolę i czynić ją.

Apostoł mówi, że człowiek będzie zawsze popełniał omyłki swym językiem, chyba że byłby doskonałym. “Kto nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem” (Jak. 3:2). Ktokolwiek nigdy nie popełnił omyłki językiem, byłby człowiekiem doskonałym — doskonałym mężczyzną, lub doskonałą niewiastą. Z tej racji powinno być łatwym dla każdego z nas zrozumieć ograniczenia.

Apostoł Jakub także mówi, że możemy sterować okrętem; możemy wprawić wędzidła w gębę koniom, aby nam powolne były i wszystkim ciałem ich kierujemy (Jak. 3:3); możemy też kierować samochodem, aby zajechać na zebranie lub na konwencję. Jeżeli chodzi o sterowanie okrętem, opanowanie konia, lub kierowanie samochodem, zazwyczaj nie doświadczamy kłopotu, lecz gdy przyjdzie do kontrolowania swego języka, sprawa bierze inny obrót.

Co to ma znaczyć? Czy ma znaczyć, że ponieważ nie możemy kontrolować języka, nie warto czynić usiłowań w tym względzie? Nie tak mamy to rozumieć. Św. Jakub dowodzi, że język jest cudownym sługą, lecz on jedynie daje wyraz myślom swego pana. Możemy więc powiedzieć, że jesteśmy panami swych języków, chociaż nie jesteśmy w stanie zupełnie ich opanować.

Pismo św. mówi, że “z obfitości serca usta mówią” (Mat. 12:34; Łuk. 6:45); jednak nie w każdym przypadku, ponieważ nieraz się coś wypowie co nie wyszło z głębokości serca. Jednakowoż, w przeważającej części, mówimy o rzeczach, którymi nasze serce jest przepelnione, i o których najwięcej myślimy. Przeto, jest właściwym powiedzieć, że nasze słowa wykazują co jest w naszym sercu. Czyli słowa wykazują jaki w danym czasie jest stan serca chrześcijanina.

Badając dziecko, lekarz czasami powie: "Pokaż mi twój język." Z języka, lekarz może nam powiedzieć coś o stanie naszego żołądka, czy jest w stanie słodkim czy kwaśnym. W sprawach duchowych, język też objawia czy w sercu jest słodycz czy gorzkość. Jako dzieci Boże pragniemy by serca były przepelnione słodyczą. "Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi" (Przyp. Sal. 4:23). Tu mamy przypomnienie, że przez pilne strzeżenie serca możemy, do pewnego stopnia, kontrolować swój język.

Według Izajasza 55:11, Pan posyła Swe Słowo by dokonało w nas coś dobrego, jeżeli pozwolimy by ono regulowało naszymi myślami i naszym życiem. "Słowem" tym jest błogosławione Słowo Boże. "Wszystko Pismo od Boga natchnione, jest pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości, poszczęści mu się w tym na co je pošlę. (2 Tym. 3:16). Bóg posłał Słowo to by dokonało w nas chwałę ponad wszelką miarę wielką i wieczną, lecz poszczęści mu się i dokona to w nas tylko wtedy jeśli strzec będziemy serc naszych z wielką starannością; ponieważ strzegąc pilnie serca, będziemy zdolni żywać tego sługę czyli języka w użytecznej służbie dla Pana.

Słowo Boże, któremu powiedzie się w nas, jeżeli pozwolimy mu kontrolować nas, posiada literę i ducha. Prawdą jest, że niektórzy znają literę Słowa, i dziękujemy Panu, że i my znamy coś o literze Słowa; lecz ważniejszą jest rzeczą abyśmy znali zarówno "ducha" jak i literę Słowa.

"Bądźcie napełnieni duchem" (Efez. 5:18). To jest dobry tekst! Zachęca nas abyśmy serca nasze napełniali myślami nabożnymi; tak czyniąc będziemy strzec serc naszych, i owe źródło, z którego wychodzą nasze słowa, będzie przepelnione słodyczą. "Izali źródół z jednego źródła wypuszcza słodką i gorzką wodę? Izali może, bracia moi! figowe drzewo przynosić oliwki, albo winna macica figi? Tak żaden źródół słonej i słodkiej wody nie wydaje. Jeżeli kto jest mądry i umiejętny między wami, niech pokaże dobrym obcowaniem uczynki swoje w mądrej cichości." — Jakub 3:11-13.

W taki sposób strzeżemy swego serca nad wszystko. Z drugiej strony, jeżeli nie uczynimy tego, nasze serce może stać się skażone, samolubne. Jeżeli nie będzie napełnione Duchem, napełnione będzie czemś innym. Mogłoby

nawet być napełnione rzeczami, które nie są pięknymi, a jeżeli serce napełnione jest złymi rzeczami, wtedy, naturalnie język wypowiadać będzie myśli złe.

Z drugiej strony, jeżeli nasze serce napełnione jest Duchem; jeżeli opływa miłością Bożą i oceniamy fakt, że Pan powołał nas z ciemności do dziwnej Swojej światłości; jeśli jest napełnione oceną Pańskiej czulej miłości i opieki zamanifestowanej w naszym życiu, wtedy damy wyraz takim myślom, ponieważ "z obfitości serca, usta mówią."

"Panie! połóż straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich" (Ps. 141:3). Słowo "straż" obejmuje myśl czuwania zanim się coś wypowie. Jeżeli ustawimy "straż" zanim słowo dojdą naszych warg, z pewnością dopomożemy językowi być dobrym i użytecznym sługą.

Język jest sługą. Pytanie zachodzi, komu służy? Jest możliwym, że czasami, jeśli na to pozwolimy, jesteśmy opieszalymi i nie dosyć strzeżemy swego serca, tedy umożliwiamy językowi służyć ciału, światu, szatanowi. Ten sam język może służyć Nowemu Stworzeniu; a Nowe Stworzenie służy Bogu, pragnie poznać wolę Bożą, aby mogło Mu lepiej służyć. Pamiętajmy więc, bracia, że język jest sługą i w naszym życiu powinien być sługą Nowego Stworzenia.

Język wykaże, że jesteśmy niedoskonali, lecz nawet wtedy jest on zdumiewającym członkiem ciała. Często słyszymy, że umysł jest polem walki, boju. Jest to właściwe wyrażenie. Walkę tą możemy przegrać w umyśle. Ewangelista Jan (13:2) wspomina jedną z takich walk — "a diabeł już był wrzucił w serce Judasza aby zdradził Jezusa". Ta walka była tracona. Diabeł wsunął do serca Judaszowego myśl, aby zdradził Jezusa i Judasz przegrał. Stracił jeden z największych przywilejów, jakie kiedykolwiek zostały zaofiarowane którymkolwiek z ludzi. Lecz najważniejszym dla nas jest pamiętać, że jeżeli diabeł mógł nasunąć tak nikczemną myśl Judaszowi, on może podobny wpływ wywierać i na nasze serce. Dlatego musimy walczyć i zwyciężyć.

On wielki przeciwnik, szatan, posiada różne sposoby. Pismo św. mówi, że zamysły jego nie są nam tajne. Szatan może podsunąć do serc braci chęć aby sądzić współbraci. To może wydawać się dziwnym. Wszyscy wiemy, że świat nie lubi nas; tak samo diabeł nie lubi nas. Wiemy, że naszymi braćmi są ci, którzy zostali powołani z ciemności do światłości; i że

nasi bracia pragną służyć Panu. Może nie służą tacy akurat według naszego sposobu; może są innego usposobienia, lub temperamentu; jednak są oni zupełnie oddani służbie Pańskiej i najbardziej błogosławione chwile, kiedykolwiek spędzone były te w społeczności z braćmi, którzy dostąpili tej samej kosztownej wiary i, takową na równi z nami, oceniają (1 Piotra 1:1). Lecz diabeł stara się pobudzać nas do krytykowania braci!

Wiemy, że diabeł starał się pokonać Jezusa, po Jego poświęceniu się Bogu i wiemy, że zwycięstwo ze strony Pana zdobyte zostało li tylko przez wyrażenie "Napisano" — wypowiedziane bez wahania, zwięźle, do punktu. Jeżeli więc pewne pokusy tłoczą się do naszego umysłu, pamiętajmy, iż "jest napisano," "Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni... jakim sądem sądzicie, takim sądzeni będziecie" (Mat. 7:2). Wiele wskazówek danych jest w Słowie Bożym, aby pomagały nam w walce przeciwko myślom, które szatan może wsunąć do naszego umysłu, jeśli mu dozwolimy.

Interesującym jest zastanowić się nad niektórymi rzeczami trudnymi do wykonania człowiekowi. Spoglądając przez powiększające szkło na ołówek co dopiero naostrzony, koniec wydaje się być tępy. Tak samo wygląda igła obserwowana przez powiększające szkło. Spójrzmy teraz na kolce róż. Jak nadzwyczajnie ostre one są i jak delikatne w swej ostrości. Różnica jest w Twórcy. To wykazuje jak mało rzeczy możemy wykonać doskonale. Nie możemy nawet igle nadać doskonałej ostrości.

Pismo św. mówi: "Przewrotny w sercu nie znajduje dobrego; a kto jest przewrotnego języka, wpadnie we złe" (Przyp. Sal. 17:20). Ktoś inny powiedział, "Nigdy nie znajdziesz prostego jeśli szukasz za krzywym." Przegramy walkę, jeżeli do swego serca włożymy, albo dozwolimy aby szatan włożył coś co nie powinno się tam znajdować. Kto nie dopatruje się tego co jest piękne, dobre i czyste w serdecznych pragnieniach swych poświęconych braci, jest ustawicznie narażony na złe sugestie przeciwnika.

To nie znaczy, że nie wolno nam przedyskutować różne myśli wyrażone na kazalnicy. Czasem skłaniamy się do takiej krańcowości i zdaje się nam, że nigdy nie jest rzeczą właściwą dyskutować różnic opinii. Lecz doświadczenie wszystkiego jest właściwem. Gdy bracia wyrażają swoją opinię, my jako dzieci Boże, winniśmy poczuwać się do prawa dyskusowania i porównywania z Pismem, abyśmy by-

li wkorzeni i utwierdzeni w wierze (Kol. 2:7). Bereanie byli najzaciewniejszymi, a powód, że takimi byli był, że chętnie badali się Pism, aby rozsądzić, czy rzeczy mówione miały poparcie w Słowie Bożym.

Zdrową, zbawienną częścią naszego chrześcijańskiego życia jest to przeświadczenie, że "ścieżka sprawiedliwych jest jako światłość jasna, która im dalej tym jaśniej świeci, aż do dnia doskonałego" (Przyp. Sal. 4:18). Powinniśmy więc radować się z przywileju dyskusowania i, przez dyskusję, wzrastać w łasce i znajomości prawdy. W związku z walką umysłową w sprawie sądenia, winniśmy patrzeć na Nowe Stworzenie. Jeśli przypatrujemy się Nowemu Stworzeniu, nie zobaczymy spaczoności, niedoskonałego ciała ludzkiego, z którym każdy z nas się urodził. Jeśli naszą jedyną próbą byłoby, czy okradalibyśmy naszego brata, tedy nasze chrześcijańskie życie nie byłoby trudne. Gdyby diabeł wzbudził w naszym umyśle pokusę by ograbić naszego brata i uleglibyśmy tej pokusie, nie wyrządzilibyśmy mu wielkiej szkody, ponieważ cokolwiek byłoby skradzione, mógłoby być ponownie nabyte. Gdyby szatan skłonił nas do spalania czyjegoś domu, można by dom ten odbudować. Jednak, gdy rozchodzi się o plotki, pogłoski, napomknienia, sugestie i różne przewinienia języka — zło wynikające z tychże jest bardzo trudno naprawić, lub wymazać z pamięci. Jeżeli którekolwiek z tych czynimy, jest to dowodem, że przegrywamy walkę toczącą się w umyśle. Pismo św. mówi, że "Pan nienawidzi tych, którzy sieją rozterki między braćmi." — Przyp. Sal. 6:16, 19.

Wydawałoby się, że więcej szkody można dokonać złymi czynami aniżeli złymi słowami, lecz tak nie jest. Uderzenie może złamać kość, albo spowodować stłuczenie lub sińce, słowo zaś może zranić serce. Tak jak jesteśmy utworzeni, rany cielesne goją się łatwo, podczas gdy rany sercowe krwawią długo i często zostawiają bliznę.

Wszyscy możemy mówić i cieszymy się, że możemy to czynić. Pan nas poucza o czym nie powinniśmy mówić a co możemy mówić.

"Nie będziesz chodził jako obmówca między ludem twoim; nie będziesz stał o krew bliźniego twego." — 3 Moj. 19:16.

"Mąż przewrotny rozsiewa zwady, a kłatecznik rozłącza przyjaciół." — Przyp. Sal. 16:28.

"Śpiewajcie Mu, śpiewajcie Mu psalmy; rozmawiając o wszystkich cudach Jego." — Psalm 105:2.

“Język mój będzie opowiadał przez cały dzień sprawiedliwość twoją; bo się zawstydić i hańbę odnieść musieli ci, którzy szukali nieszczęścia mego.” — Psalm 71:24.

“Niech Cię wysławiają, Panie! wszystkie sprawy Twoje, a święci Twój niech Ci błogosławią; aby oznajmili synom ludzkim mocy Jego, a chwałę i ozdobę królestwa Jego. Królestwo Twoje jest królestwem wszystkich wieków, a panowanie Twoje nie ustaje nad wszystkimi narodami”. — Palm 71:24.

Tu mamy przykłady do czego możemy używać swego języka. W tych rzeczach winniśmy ćwiczyć się. Władza wymowy pochodzi od Pana. Jest to cudowny przywilej używać władzy zgodnie z wolą Bożą.

Pan zbawił nas łaską przez wiarę. Udzielił nam Swego Ducha, zachował nas od upadku, polecił nam miłować jedni drugich i okazywać tę miłość w naszej postawie i usposobieniu.

Miejmy więc w pamięci co Apostoł Jakub uściłował powiedzieć nam, jako poświęconym dzieciom Bożym — że jedynie pewny sposób kontrolowania naszego języka jest przez strzeżenie swego serca, aby było szyste i napełnione chęcią opowiadania o “potężnych dziejach” Bożych.

W ten sposób rozmowa nasza będzie dobra, ku wspólnemu zbudowaniu i uświęceniu — będzie “Przyjemna słuchającym” (Efez. 4:29). “Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego, bo z niego żywot pochodzi” (Przyp. Sal. 4:23). Strzeżmy swego serca z całą pilnością i starannością, bo z serca pochodzi żywot lub śmierć; życie jest w mocy języka. Obyśmy umieli posługiwać się naszym językiem jako przystoi na tych, którzy mianują imię Boże, abyśmy wiedzieli jak i kiedy udzielić słów pociechy i zachęty tym, którzy są strudzeni i obciążeni, a Pan da nam odpocznienie!

“The Dawn” — II, 1965

EWANGELIA KAZANA UMARŁYM

“Nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta.” — Ef. 5:18.

Lekcja z pierwszego Listu Św. Piotra 4:1-11.

ARGUMENTEM Apostoła jest, że umarli nie mogą grzeszyć; i że poświęceni Panu, ofiarowani i oddani Bogu aż do śmierci, liczą się już teraz jako “umarli grzechowi, ale żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:11). Staliśmy się naśladowcami Tego, który rozumiejąc jak grzesznym jest grzech i że pod panowaniem grzechu cały rodzaj ludzki był bezsilny, wydał Samego Siebie na śmierć, aby mógł nas wykupić z grzechu i jego kary— śmierci.

Jeżeli oceniamy dzieło naszego Pana, Jego umiłowanie sprawiedliwości i Jego ofiarę za nas; i jeżeli prawdziwie chcemy być Jego uczniami i naśladowcami to będzie znaczyć, że “uzbroimy się tym samym duchem” jakiego On miał— taką samą opozycją do grzechu, tą samą determinacją, aby życie swe złożyć na zwalczanie grzechu i na dopomaganie drugim chcącym wydostać się z pod jego kontroli. Nie aby jakakolwiek ofiara z naszej strony mogła dokonać zgładzenia Boskiego wyroku, ale ponieważ ofiara naszego Pana dokonała tego w zupełności, uprzywilejowani zostaliśmy aby okazać swoje przywiązanie do Niego i do zasad, którymi On rządził się w Swoim postępowaniu. Dana jest przy tym zachęta, że jeżeli z Nim cierpimy, będziemy też z Nim uczestniczyli w Jego chwale, królestwie i nieśmiertelności.

Ci, którzy uczynili takie poświęcenie do śmierci w opozycji do grzechu, zapewne nie będą grzeszyć dobrowolnie, bo czyniąc to, dąliby dowód, że zmienili swoje postanowienie, że nie są więcej spłodzonymi z nowej woli, z nowego umysłu, z świętego ducha, czyli usposobienia, ale stali się ponownie żywymi jako służący grzechu. Takie postępowanie dowodziłoby, że dane osoby przestały być Nowym Stworzeniem a stracenie tego nowego życia znaczyłoby dla nich śmierć wtórą. Lecz dokąd oni pozostają wiernymi swojemu ślubowi współuczestniczenia z Chrystusem w Jego ucierpieniach i w Jego opozycji grzechowi— dokąd w taki sposób poczytani są za umarłych grzechowi a za żywych jako Nowe Stworzenia, oni dobrowolnie i świadomie nie grzeszą; jak to wyraził Apostoł: “Wszelki, kto w Nim mieszka nie grzeszy; ale ktokolwiek grzeszy nie widział Go, ani Go poznał . . . wszelki co się narodził (spłodzony został) z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie Jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony (spłodzony) jest.”— 1 Jana 3:6, 9.

Doskonałość nie w ciele, ale w duchu

Myślą tego nie jest, iż wierni Pańscy są doskonałymi w ciele, tak że nigdy nie błądzą myślą, słowem ani czynem; ale, że nowa wola liczy się jako Nowe Stworzenie, odłączone i

odmienne od ciała, tak że dokąd ta wola, serce jest w zupełności wierne Bogu a przeciwne grzechowi, ciało liczy się umarłe dla grzechu, przeto wszelkie słabości i niedoskonałości ciała, które są mimowolne, bez zezwolenia nowej woli, nowego stworzenia, nie są liczone przez Boga, który zna nas nie według ciała ale według ducha. Z tego to stanowiska apostoł Paweł oświadcza, że "ona sprawiedliwość zakonu wypełniona jest w nas, którzy nie według ciała chodzimy (nie staramy się służyć ciału), ale według ducha (starając się pełnić wolę Bożą)".— Rzym. 8:4-8.

"Przeszły czas żywota," wspomniany w wierszu 3 naszej lekcji, tyczy się czasu kiedy byliśmy cielesnymi, zanim staliśmy się nowymi stworzeniami, spłodzonymi z ducha Pańskiego. Czas ten przeszedł, dosyć mieliśmy tych doświadczeń życia— nie chcemy ich więcej, znaleźliśmy lepsze życie. Nie chcemy powrócić do poprzedniego stanu cielesności pod żadnym warunkiem. "Lubości pogan" wspomniane przez Apostoła— "rozpusty, pożądliwości, opilstwa, biesiady, pijaństwa i sprosne bałwochwalcstwa"— nie były jednakowe we wszystkich nas, ale pewna miara ich była w każdym wypadku. Niektórzy z rychłych chrześcijan byli podniesieni łaską Bożą z bardzo głęboko zdegradowania umysłu i ciała, i niektórzy z obecnego ludu Bożego też byli podniesieni z głębin grzechu, podczas gdy inni, nie będąc tak bardzo zdegradowanymi, nie byli podniesieni z takich głębokości. Jednakowoż wszyscy, mający ów nowy umysł poświęcenia się Panu, rozpoznawają wielką różnicę ich obecnego umysłu, czyli usposobienia od tego, jakie mieli z natury.

Nawet ci, którzy byli zrodzeni z rodziców chrześcijańskich, a więc byli zrodzeni na poziomie usprawiedliwienia, rozumieją, że ich cielesne skłonności chyliły się mniej lub więcej do rzeczy grzesznych, nawet do bałwochwalcstwa — do hołdowania sobie lub innym, albo mamonie, sławie, wpływowi lub czemukolwiek. Zmiana nastąpiła we wszystkich, lecz stopień zmiany zaznacza się stopniem degradacji, w jakiej znajdowali się przed poświęceniem. Jak wdzięcznymi możemy być, że w Boskiej opatrności byliśmy zrodzeni z rodziców chrześcijańskich i pod wpływami chrześcijańskimi byliśmy wychowani! Jak baczniymi powinni być wierni Pańscy aby dzieci, które przez nich na ten świat przywiedzione były, albo jeszcze będą, znalazły się pod możliwie jaknajkorzystniejszymi warunkami do uczynienia ich spo-

sobnymi do "rozumnej służby" zupełnego poświęcenia się Bogu!

Bałwochwalcze towarzysze tych, którzy poprzednio żyli w grzechu, niezawodnie nazywali obłudnikami takich, którzy odwrócili się od tych rzeczy, stali się dla nich umarłymi a żywymi ku Bogu i Jego służbie. Skłonni byli przypisać tę zmianę jakimś bezecnym motywom. Było to ponad ich zrozumienie, aby ktoś dobrowolnie uczynił taką zmianę, bowiem prawdziwie powiedzieć mogliby, że taka zmiana nie była "naturalną".

PLANOWANE KONWENCJE

Buffalo, N. Y.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: —

Łaska, pokój i miłosierdzie od Ojca Niebieskiego niechaj będą z Wami po pszystkie dni tej ziemskiej pielgrzymki!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, N. Y. urządza dwudniową ucztę duchową, w dniach 2 i 3 lipca b.r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich Braci i Siostry tak z bliskich jak i też z dalszych zgromadzeń Pańskich, komukolwiek zdrowie i warunki zezwolą przybyć. Wierzymy, że nasz dobry Bóg zleje na swój lud Ojcowskie błogosławieństwo przez mówcze narzędzia, ażebyśmy mogli być wspólnie pocieszeni i zasileni duchowo przez Słowo Boże do wytrwania w poświęceniu i w wierze naszej, co jest nam niezbędnym potrzebne do osiągnięcia żywota wiecznego.

Konwencja odbywać się będzie w budynku: "Delta Lodge Temple", 692 East Utica ul., blisko Fillmore ul., gdzie już od wielu lat odbywają się nasze regularne zebrania.

Rozpoczęcie w sobotę 2 lipca, od godz. 9ej rano do 5tej po poł.; w niedzielę od godz. 9ej rano do 4tej po południu.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. J. Urban, 126 Lathrop St., Buffalo, N. Y., 14212. Tel. TX3-2257.

Kirkness, Man., Kanada

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pokój Boży niech napełnia serca Wasze na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością zawiadamiamy, że zgromadzenie ludu Pana w Kirkness, Man., urządza, przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, ucztę duchową w dniach 1—3 lipca b.r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostr z okolicznych zgromadzeń Pańskich, a także z dalszych, komukolwiek warunki zezwalają przybyć, abyśmy wspólnie mogli być uczestnikami Boskich łask i błogosławieństw. Wie-

rzemy bowiem, że Ojciec miłosierdzia i dobroci ubogaci nas i zasili duchowo, przez sług Swoich. — Mal. 3:10.

Z powodu, że w naszej okolicy nie ma odpowiedniej sali, konwencja ta odbędzie się w mieście Winnipeg, Man., Seven Oaks, Mason Hall, u zbiegu ulic Laila i Salter Str. Sala jest odpowiednia, na której wykłady będą mogły być wygłaszane w języku ukraińskim, polskim i angielskim. Rozoczęcie 1 lipca, o godz. 9 rano.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli br. S. Ważny, Box 8, G. R. P. 19, R.R. 2, Dugald, Man. Canada.

Prince Albert, Sask.

Otrzymałmy również zawiadomienie z Prince Albert, Sask., że jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym, planowana jest, przez zgromadzenia okoliczne, trzydniowa konwencja w mieście Prince Albert, w dniach 8, 9 i 10 lipca. Braterstwo okoliczne, a także z dalszych okolic, mówiące językiem ukraińskim, polskim czy angielskim, jest serdecznie zaproszone; bowiem wykłady wygłaszane będą w tych trzech językach. Do usługi w języku polskim wybierają się na ten czas do Manitoby i Saskachewan bracia A. Ciupik, z Chicago, Ill. i J. Tarnawski z okolicy Hamilton, Ont. Usłużą więc na konwencji w Winnipeg i w Prince Albert, a, według życzenia, także w kilku zgromadzeniach okolicznych.

Po bliższe informacje względem konwencji w Prince Albert, Sask. zainteresowani raczą zwrócić się do: — Janet Jinjoe, 428 — 13 St. East, Prince Albert, Sask.

Chicago, Ill.

Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: —

Zawiadamiamy, że druga w tym roku kwartalna konwencja w Chicago odbędzie się w dniach 11 i 12 czerwca b.r. Jak zwykle konwencja ta rozpocznie się w sobotę 11 czerwca o godz. 1ej popoł. i będzie trwać do 5tej popoł. natomiast w niedzielę 12 czerwca, od 9 rano do 4 popoł.

Konwencja odbywać się będzie w sali zwykłych zebrań zborowych, t. j. w budynku "Humboldt Park Civic Ass'n., 2757 W. LeMoyne St., przy ulicy No. California Avenue, naprzeciw parku Humboldta, na drugim piętrze; wejście z ul. Le Moyne.

Wszystkich serdecznie zapraszamy. Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli zastępca sekretarza br. A. Ciupik, 1351 N. Hamlin Ave., Chicago, Ill., 60651. Tel. BELmont 5-4743.

U w a g a !

Podajemy do wiadomości, szczególnie sekretarzom zgromadzeń i naszym korespondentom, że międzyzborowy sekretarz protokołowy, br. A. Cieślak,

jest chory już od kilku miesięcy i prosimy przeto listów dotyczących się spraw Stowarzyszenia nie należy wysyłać na jego adres domowy.

Przy tej okazji zaznaczamy, że wszelka korespondencja w sprawach Stowarzyszenia winna być zawsze adresowana na oficjalny adres naszego Stowarzyszenia, który podawany jest na drugiej stronie każdego wydania Straży i Brzasku. Natomiast w sprawach nagłych, w razie potrzeby itp., najlepiej jest zatelefonować. Po godz. 8-iej wieczorem ceny krótkich rozmów telefonicznych są znacznie niższe.

Sekretarzem finansowym Stowarzyszenia jest br. J. Jezuit. Numer jego telefonu jest: LAfayette 3-1029. Sekretarzem protokołowym (w czasie choroby br. Cieślaka), jest br. A. Ciupik. Nr. jego telefonu jest: — Belmont 5-4743. Obaj ci bracia mieszkają w mieście Chicago i w nagłych sprawach można telefonować do jednego z nich. Wszelką korespondencję zaś, w sprawach dotyczących się Stowarzyszenia adresować zawsze na: —

Polish Bible Students Ass'n
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

Sprostowanie

W poprzedniej Straży (na marzec i kwiecień) zakradła się, pomiędzy innymi, jedna poważna omyłka, którą niniejszem prostujemy. W artykule: "Pamiętkowa Wieczera Pańska", w paragrafie przedostatnim, na str. 20, prawa szpalta w środku, pominięto kilka słów i z tego powodu wyszedł poważny błąd doktrynalny. — "Kwas jest odpowiedni symbol na naszego Pana." Po dodaniu słów pominiętych, zdanie to czytałoby się następująco: Kwas jest symbolem grzechu, czyli zepsucia, przeto chleb zaczyniony kwasem lub drożdżami nie jest odpowiedni symbol na naszego Pana", itd. Wyrazy tu podane tłustym drukiem są te, które w owym artykule były opuszczone, prawdopodobnie w zecerni, już po ostatniej korekcie.

ECHO Z KONWENCJI

Z Chicago, Ill.

Drodzy i umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry w tym kraju i gdziekolwiek się znajdujecie: —

Łaska i pokój Boży niech się Wam pomnaża na każdy dzień, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Pragnieniem naszym jest podzielić się ze wszystkimi poświęconymi gdziekolwiek zamieszkują, błogosławieństwami otrzymanymi na uczcie duchowej, która odbyła się w Chicago, Ill., w dniah 26, 27 marca b.r. W pierwszym dniu miejscowe braterstwo doznało poniekąd obawy, że może mało będzie przyjezdnych, bo z rana zaczął padać śnieg; lecz przed rozpoczęciem tej uczty duchowej nastąpiła dość piękna, jak na ten czas, pogoda, za co byliśmy wdzięczni Panu, że do końca tego dnia i w następnym, pogoda była dość piękna, mimo chłodnej temperatury.

Bracia i siostry zgromadzili się dość licznie w pierwszym dniu, a tym liczniej, w drugim. Słowem Zy-

wota usłużyło ośmiu braci. Mowy były przystosowane do obchodzenia pamiętki śmierci naszego Pana. Tematy były następujące: 1) "Warunki uczniostwa Chrystusowego", „ z Ew. Mateusza 19:27-29. 2) "Czy miłujesz Mię?" z Ew. Jana 21:17-19. 3) "Wiara wzmocniona przez doświadczenia", 1 Piotra 1:7-9. 4) "Cudowna Łaska Boża" Tyt. 2:11. 5) "Oto Baranek Boży", Jan 1:29-36. 6) "Gdzie jesteśmy?" z Pieśni 278 i Filip. 3:8. 7) "Aby byli jedno", Jan 17:20, 21. 8) "Namaszczenie Jezusa ku pogrzebowi," Mat. 26:6; Mar. 14:3 i Jan 12:1-8.

Wyrażamy dzięki Ojcu Niebiańskiemu za Jego opatrnościowe kierownictwo, a naszą gorącą modlitwą jest aby między ludem Pana zapanowała ona jedność i miłość, o jakie modlił się nasz Zbawiciel, krótko przed swoją śmiercią.

Przy zakończeniu przegłosowano aby wszystkim, gdziekolwiek wzywają imienia Pańskiego, przesłać jaknajlepsze życzenia, serdeczne pozdrowienie i wyrazy chrześcijańskiej miłości, przez łamy Straży, a także osobiście przez uczestniczących tym, którzy nie mogli przybyć. Wszystkim życzymy Boskiego błogosławieństwa, wierności w poświęceniu i ostatecznego zwycięstwa w boju wiary. Konwencję zakończono modlitwą i prześpiewaniem Hymnu. "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów."

Za wszystkich uczestników, zast. sekr. A. Ciupik.

Z Wallingford, Conn.

Drogo umiłowani Braterstwo w Chrystusie Jezusie: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa!

Życzeniem wszystkich uczestniczących na konwencji w Wallingford, Conn., w dniu 10 kwietnia b.r., było aby podzielić się hojnymi błogosławieństwami, jakie Pan zlał na Swój lud. Zgromadziła się znaczna liczba uczestników ze zgromadzeń okolicznych jak i z dalszych — ze Stanów New York, Massachusetts, New Hampshire i z miasta Chicago.

Sześciu braci służyło wykładami ze Słowa Bożego. Rozważane były następujące przedmioty: — "Cóż Ten złego uczynił?" "Porównanie Józefa, syna Jakubowego z Synem Bożym, Jezusem"; "Stała się ciemność — rozerwała się zasłona;" "Dobrowolna Ofiara;" "Okup za wszystkich, zadawalniająca cena"; "Zmartwychwstanie"; "Dzisiejsze trudności świata — co z tego wyniknie?" Stół Pański był hojnie zastawiony; uczestnicy, z których większość była w wieku podeszłym, byli orzeźwieni i wzmocnieni na duchu, zachęcani i gotowi aby wiernie dopełnić swoje przymierze uczynione z Bogiem przy ofierze. — Ps. 50:5.

Nie tylko duchowo zostaliśmy wszyscy wzmocnieni, ale i cielesnie, smaczными pokarmami przygotowanymi przez miejscowe siostry z pomocnikami, za co jesteśmy im wdzięczni. Przy zakończeniu wyrażono podziękowanie tym co przysłali życzenia i po-

zdrowienia a również polecono aby chrześcijańskie pozdrowienie przesłać wszystkim, którzy są tej samej nadziei, życząc im wytrwania na drodze poświęcenia. — F. Król, sekr.

Z FLERS, FRANCJA

Drodzy w Panu Braterstwo gdziekolwiek przebywacie: —

Pozdrawiamy Was słowem Pańskim: "Pokój Wam!"

Z łaski Pana mieliśmy znowu przywilej zgromadzić się na ucztę duchową w dniach 10 i 11 kwietnia. Z powodu, że na święto Pięćdziesiątnicy (kiedy to zwykle urządaliśmy doroczną konwencję generalną), nie moglibyśmy wynająć sali na dłużej jak jeden dzień, wspomniana powyżej konwencja we Flers, w dniach 10 i 11 kwietnia, była konwencją generalną. To też braterstwo z różnych okolic Francji zjechało się dość licznie i Pan nam hojnie pobłogosławił.

Jak zwykle tak i tym razem, wykłady były wygłaszane w języku polskim i francuskim. Młodzież również odśpiewała kilka pieśni w obu językach. Bracia służyący wykładami starali się utrwaląć wszystkich w wierze i w gorliwym sprawowaniu swego zbawienia. Do młodzieży wygłoszony był wykład w języku francuskim, zachęcający młodych aby trwali przy Panu, w jedności ducha, w związce pokoju i w świętobliwości.

Na konwencji generalnej załatwiane są zwykle sprawy dotyczące się naszej wspólnej pracy i wzajemnego duchowego zbudowania, więc i tym razem sprawy te były omówione i zatwierdzone. W usłudze międzyborowej praca sekretarza, skarbnika i księgarza była nadal powierzona tym samym braciom, którzy pełnili ją w roku ubiegłym. Obsługiwanie zborów Słowem Żywota, aby pełnione było nadal, na ile danym braciom okoliczności, czas i zdrowie zezwalały.

Następna konwencja generalna aby odbyła się w roku przyszłym (1967), w święta Pięćdziesiątnicy, we Flers lub Wasquehal, o ile będzie sala pewna. Było również omawiane aby nadal była wymiana braci mówców z braterstwem w Polsce i poza Oceanem, o ile to będzie możliwym. Wyznaczono dwóch kandydatów do pojechania do Polski w tym roku; również w następnym, o ile znajdą się odpowiedni bracia, którzy mogliby pojechać. Co do pracy w języku francuskim, było również poparte aby praca ta była nadal prowadzona, w miarę potrzeby i możliwości.

Wszystkie te sprawy zostały zatwierdzone przez ogół konwencji, a zarazem polecono aby podziękować wszystkim, którzy przysłali serdeczne życzenia i pozdrowienia, jak z Francji, tak z Polski i z U.S.A., i przesłać im podobne życzenia i pozdrowienia, a także wszystkim miłym w Panu, gdziekolwiek się znajdują, słowami Apostoła, z listu do Filipian 1:4-9.

W imieniu uczestników, br. St. Jamrozik, sekr.

P.S: — Poniżej podajemy finansowe sprawozdanie skarbnika międzyzborowego, oraz sprawozdanie księgarza z literatury we Francji.: —

**SPRAWOZDANIE Z KASY MIĘDYZZBOROWEJ
Z OKRESU 1965-66**

Ogólny Dochód

Od zborów	2,502.70
Od Braterstwa	1,485.00
Pozostało z okresu 1964-65	12,902.00
Razem Suma —	15,889.70

Wydatki Ogólne

Na podróże	4,320.45
Na salkę dla Młodzieży	100.00
Na lekarstwo	95.75
Na zakup literatury francuskiej	2,250.00
Na pomoc biednym	200.00
Razem —	6,966.20

Zestawienie

Przychód ogólny	16,889.70
Wydatki ogólne	6,966.20
Pozostaje na nowy okres —	9,923.50

W Monecie belgijskiej

Przychód ogólny	1,141.00
Wydatki ogólne	975.00

Pozostaje na nowy okres — 165,00
Skarbnik br. Kosmalski

SPRAWOZDANIE Z LITERATURY Z FRANCJI

Za okres od 13-5-1965, do 30-3-1966

Literatury pozostało z poprzedniego okresu, za sumę	3,171.11
Rozpowszechniono literatury za	643.90

Wartość literatury pozostaje na rok 1966 i 1967	2,029.61
---	----------

Stan Kasy za Literaturę

Pozostało w kasie z poprzed. okresu suma..	3,324.14
Sprzedano literaturę za sumę	643.90
Wpłynęło za abonament Straż i Brzask	889,60
” ” Na Straży	295.50
Na rozpowszechnienie literatury	25.00
Razem suma	5,178.14

Rozchód w tym Okresie

Wręczono Bratu Wnorowskiemu dn 8-6-1965 sumę 760 dol., co wynosi na Franki	3,800.00
Za znaczki i wysyłka pocztą	105.05
Wysłano na pokrycie Pisma Na Straży.....	356.00

Razem suma — 4,261.05

Zestawienie

Wpłynęło do kasy za literaturę ogółem	5,178.14
Rozchód ogólny	4,261.05
Pozostaje w kasie przy końcu okresu, suma	917.08

Listów otrzymano w tym okresie

” wysłano w tym okresie

Księgarz br. Kubiak J.

MARSZRUTA BRATA M. ANDRZEJEWSKIEGO

Maj, 1966 roku

Detroit, Michigan	1 Maja
Grand Rapids, Michigan	3 Maja
Muskegon, Michigan	4 Maja
Covert, Michigan	5 Maja
South Bend, Indiana	6 Maja
Gary, Indiana	7 Maja
Chicago, Illinois	8 Maja
Calumet City, Illinois	9 Maja
South Chicago, Illinois	10 Maja
Kenosha, Wisconsin	11 Maja
Milwaukee, Wisconsin	12-13 Maja
Mosinee, Wisconsin	15 Maja
Withee, Wisconsin	16 Maja
Minneapolis, Minn.	18-19 Maja
Milwaukee Wisconsin	20-21-22 Maja
Chicago, Illinois	23-24 Maja

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu czerwcu 1966 r.

Br. I. J. Rycombel — Mosinee, Wis.	4, 5
Br. F. Świderek — Muskegon, Mich.	4
Br. F. Świderek — Grand Rapids, Mich.	5
Br. J. Woźniak — Gary, Ind.	19
Br. S. Kempński — Covert, Mich.	19
Br. J. Jezuit — Calumet City, Ill.	19
Br. J. Woźniak — So. Chicago, Ill.	19
Br. J. Niemyjski — So. Chicago, Ill.	26
Br. S. F. Tabaczyński — Milwaukee, Wis.	19

Konwencja w Chicago, odbędzie się 11 12 czerwca b.r.

W miesiącu lipcu 1966 r.

Br. J. Jezuit — Mosinee, Wis.	2, 3
Br. S. F. Tabaczyński — Muskegon, Mich.	2
Br. S. F. Tabaczyński — Grand Rapids, Mich.	3
Br. F. Świderek — Gary, Ind.	10
Br. I. J. Rycombel — Covert, Mich.	10
Br. A. Ciupik — Calumet City, Ill.	10
Br. W. Riedel — So. Chicago, Ill.	10
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wis.	17
Br. J. Kutscher — So. Chicago, Ill.	17

NEKROLOGIA

Br. S. Gośka — Covert, Mich.	(w listop. 1965)
Sio. W. Johnson — Coloma, Mich.	(w marcu)
Br. J. Romanik — Phoenix, Oriz.	(w marcu)
Sio. F. Lachut — Checktowaga, N. Y.	(w marcu)
Sio. M. Matiasz — Chicopee, Mass.	(w marcu)
Br. L. Jurek — Mosinee, Ws.	(w marcu)
Br. J. Polit — Buffalo, N. Y.	(w marcu)
Sio. S. Chumaj — Gr. Rapids, Mich.	(w kwietniu)